№ 7. Kraków 9 Stycznia — Środa. Rok 1856.

... wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ... -Sącz. Rynek Nr 31. ...tnim dniem każdego miesiąca.

...nik „Czas“ ...wie Austryackiem (pocztą)

...		złr. 20
półrocznie	„ 8	10
kwartalnie	„ 4	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“.

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 8 stycznia.

O zastósowaniu dawniejszych ustaw w Krakowie i jego okręgu po 29 września 1855 r. przez M. Machalskiego Dr. prawa i adwokata przy sądach krakowskich.

VI.

Zgodnie z ogólną zasadą prawa austryackiego, że ustawy nie mają wstecznéj mocy obowiązującéj, księga ustaw cywilnych stanowi, iż przedawnienie lub zasiedzenie, rozpoczęte przed zaprowadzeniem tejże księgi ustaw, ocenione być winno według ustaw dawniejszych.

Ztąd wynika, iż w tych przypadkach, w których kodeks francuski do przedawnienia lub zasiedzenia praw *krótszy* przeciąg czasu zakreśla, niżeli ustawy austryackie, przedawnienie lub zasiedzenie *w tym krótszym przeciągu czasu* dokonanem zostaje. Przeciwnie, jeżeli dawniejszemi ustawami do przedawnienia lub zasiedzenia *dłuższy* przeciąg czasu był wyznaczony, aniżeli ustawami austryackiemi, oczekiwać należy upływu tegoż *dłuższego* przeciągu czasu do dokonania przedawnienia lub zasiedzenia.

W tym ostatnim przypadku wszakże księga ustaw austryackich pozwala stronie opierać prawo swoje na przedawnieniu lub zasiedzeniu *ustawami austryackiami do krótszego czasu zakreślonem*, wszelako ten krótszy przeciąg czasu *dopiero od zaprowadzenia księgi ustaw austryackich liczyć wolno jéj będzie.*

Prawo francuskie zgadza sią z austryackiem w téj *ogólnéj* zasadzie, iż wszelkie prawa tak rzeczowe jak osobiste podlegają przedawnieniu ciągiem *trzydziestu lat* nabytemu, tudzież iż przytaczający takie przedawnienie, nie jest obowiązanym okazywać na to tytułu, ani można stawiać przeciw niemu obrony, opartéj na złéj wierze jego. (Art. 2226 z kod. cyw. i §§ 1479 i 1443 księgi ustaw cyw.) Od téj ogólnéj zasady prawo francuskie i austryackie odstępuje w wielu szczegółowych przypadkach zakreślając to dłuższy to krótszy termin przedawnienia.

Tak np. prawo austr. wymaga do przedawnienia przeciwko *fiskusowi* tj. przeciwko zarządcom dóbr publicznych i majątku publicznego, tudzież przeciwko zarządcom dóbr kościelnych, gminnych i innych dozwolonych korporacyj upływu lat czterdziestu. (§§ 1472 i 1485 księgi ustaw cyw.)

Prawo francuskio nie zna tak długiego przedawnienia. Jeżeli więc przedawnienie przeciw dopiero rzeczonym osobom moralnym zaczętem było przed dniem 29 września 1855 r. takowe dokonanem zostaje w latach *trzydziestu* bez względu na ustawy austryackie.

Stósownie do art 2277 kodeksu franc. przedawniają się po upływie *lat pięciu:* Zaległości wypłat wiecznych i dożywotnich; zaległości zapłat alimentarnych; czynsze za najem domów, czynsze dzierżawne dóbr wiejskich, procenta od sum pożyczonych i w ogólności wszystko to co się wypłaca rocznie, albo w wyznaczonych granicach czasu jeszcze krótszych.

Zaś według ustaw cyw. austr. wszystkie rzeczowe zapłaty utraca się przedawnieniem *lat trzech.* Ktokolwiek więc uwolnić się chce od zapłat powyższych na zasadzie przedawnienia, może liczyć takowe albo odwołując się do praw francuskich, przez przeciąg *lat pięciu* od ostatniéj zapłaty; albo też odwołując się do ustaw austryackich przez przeciąg *lat trzech* od 29go września 1855 r.

Kodeks handlowy francuski ani *wyraźnie* nie został zniesiony z dniem 29 września 1855 w Krakowie i jego okręgu, ani też między ustawami zaprowadzonemi w dniu powyższym znajdują się takie, któreby *wyłącznie* się odnosiły do stósunków handlowych. Należy zatem przyjąć, iż kodeks handlowy francuski *obowiązuje dotąd* w Krakowie z wyjątkiem jedynie tych przepisów, które przez niektóre ustępy księgi ustaw cywilnych i postępowania sądowego zniesionemi zostały. Do tych ustępów należą urządzenia tyczące się spółek handlowych objęte w rozdziale 27 księgi ustaw cyw., tudzież postępowanie w przypadkach kredalnych, czyli konkursowych przepisane w rozdziale 9tym procedury austryackiéj z roku 1796, przyczem jeszcze tę uwagę dodać należy, że według systematu ustaw austr. konkurs (upadłość) nietylko co d majątku handlujących, lecz co do każdego innego miejsce mieć może, skoro stan długów przewyższa stan majątkowy dłużnika.

Wspomnieliśmy wczoraj, że *le Nord* wątpi aby nadzieje pokojowe urzeczywistnić się mogły, z powodu, że cel pierwotny wojny został zmieniony przez mocarstwa zachodnie, że już nie chodzi o niepodległość Turcyi. Gdyby bowiem tylko chodziło o nietykalność państwa Otomańskiego, jak to dawniéj mówiono, natedy okólnik hr. Nesselrodego z 23go grudnia wystarczyłby zupełnie; kontrapropozycye rosyjskie mogłyby być uważane za podstawę negocyacyj, bo przypuszczają neutralizacyę morza Czarnego i dają niepodległości tureckiéj dostateczną rękojmię, skoro Rosya przyrzeka ułożyć się z nią co do sił obustronnych, jakie utrzymywać się mają na tych wodach. Turcya, sądzić należy, nie przystałaby zapewne na takie warunki, któreby nadwerężały jej niepodległość lub też zagrażały jej w przyszłości.

Rozumowanie to *Norda* jest tak dalece słabe, że nawet w razie gdyby rzeczywiście chodziło tylko o niepodległość Turcyi, co nie jest, jeszczeby na nie odpowiedzieć było nader łatwo. Nie przytaczaliśmy go też wczoraj, i jeżeli to czynimy dzisiaj, to tylko z powodu artykułu *Timesa*, w którym prócz odpowiedzi na rzeczony argument, znajdujemy nader ciekawe ocenienie Turcyi umieszczone w najpopularniejszym organie angielskim, i to w chwili, gdzieby się losy tego państwa ważyły, w przypuszczeniu żeby do układów przyszło. *Times* nie chce mniemać, aby okólnik hr. Nesselrodego był jakąkolwiek odpowiedzią na warunki podane przez Austryę, nie widzi on w nim żadnych kontrapropozycyj, jak to utrzymywać chce organ rosyjski w Brukselli; nie pojmuje pretensyi tego dziennika, aby warunki podane przez Rosyą brać można na seryo. Rosya jeszcze nie odpowiedziała na przesłane propozycye, bo na to niemiała czasu, dla czego zaś wysłała okólnik, tego *Times* nie wie, ani się nawet domyśléć może, z jakich powodów Rosyi na myśl przyszło proponować mocarstwom zachodnim coś podobnego, jak układy między gabinetem petersburgskim a Dywanem bez udziału w nich Zachodu.

Gdyby Turcya, pisze daléj *Times*, traktować mogła z Rosyą jak równy z równym, gdyby w obec swego strasznego sąsiada zdolną była utrzymać jakkolwiek bądź stanowisko niepodległego państwa, wtedy ostatecznie interwencya państw sprzymierzonych nie byłaby była koniecznością. Lecz ci co nie zostawali na żołdzie rosyjskim i co nie życzyli sobie sposobności aby się na ten żołd dostać, czuli wybornie, że Dywanowi nie można powierzyć losów własnego kraju, czuli że zgromadzenie to najmniéj na świecie było zdolném, aby w jego ręce złożyć się godziło losy Europy choćby tylko na chwilę. Músieliśmy większe mieć o Turcyi staranie, aniżeli o niéj mieli sami Turcy, i czuwać nad jej przyszłością z większą troskliwością, aniżeli się ona sama do tego obowiązku poczuwała. Turcya jako państwo niepodległe, jedyny tylko akt uczyniła, tojest wydała wojnę i to jeszcze w epoce w któréj zdawało się sprzymierzeńcom, że o skutku pomyślnym rozpoczętych negocyacyj rozpaczać niewypadało. Lecz odtąd jakże umiała utrzymać energię tego aktu? Prawda, że jej wojsko złożyło dowody tego upartego męztwa i téj uwielbienia godnéj pogardy śmierci jaką się tylekroć odznaczały, ale czyż znalezli się ludzie w Turcyi, coby tém wojskiem pokierować i w karności je utrzymać umieli?

Klasy wyższe w Turcyi nie są zdolne ani przewodniczyć ani rządzić. Otrzymane zwycięztwa zawdzięczają Turcy renegatom i awanturnikom, którzy dobrowolnie wstąpili do ich służby. Ich cywilna administracya, to tylko szereg nędznych intryg, w których fakcye serajowe wydzierały sobie ostatnie łupy z konającego państwa. Nieobecność posła angielskiego przez dni piętnaście sprowadziła rewolucyę, a powrót jego kontrarewolucyę.

Duch publiczny i uczciwość do tego stopnia w Stambule upadły, że sprzymierzeńcy zmuszenii byli wysadzić komissyę któraby niepozwoliła ludziom stanu tureckim rozszarpać pożyczkę którą rękojmie przez Anglię i Francyę podane ułatwiły Porcie w jéj rozpaczliwem położeniu. Nasz korespondent sądzi, że komissya dokaże sztuki, jeżeli otrzyma aby smoki z Dywanu pożarły tylko jeden milion z pięciu milionów funtów szterlingów z których się składa pożyczka.

I takimże to ludziom mocarstwa zachodnie miały by powierzyć warunki których przeprowadzenie kosztowało tyle trudów i ofiar? Takimże to ludziom oddać by mieli europejscy ludzie stanu dobrowolnie prawa swoje do traktowania? takim ludziom ich surowéj uczciwości, ich oświeconéj roztropności zaufać tak dalece, aby sądzić, że w nich znajdą ów silny i niezdobyty szaniec, o który co dzień, co rok, rozbijać się będą groźne zawsze a nieustające napady rosyjskie? Mamyż złożyć losy Europy w ręce ludzi tak oczywiście nieudolnych do utrzymania bytu swego własnego kraju? Możnaż się spuścić na sumienność i roztropność takiego zgromadzenia, gdzie wszyscy co nie są fanatykami są sprzedajnymi, a wszyscy co nie są sprzedajnymi są fanatykami?

Kiedyśmy dobyli oręż aby się sprzeciwić napadowi Rosyi na terytoryum tureckie, nie stawialiśmy żadnego prawidła, nie przyjęliśmy żadnego obowiązku którýby nam zabraniał myśleć i mówić o Turcyi tak jaką jest rzeczywiście. Przypuścić nie można, aby okropna wojna na jaką jest ona od dwóch lat narażoną, wzmocnić miała jéj rozbite instytucye, lub też aby wojna wyniszczony jéj organizm ożywić miała tym duchem narodowym i energią, które już od tak dawna i stopniowo, coraz bardziéj słabły i znikały. Jeżeli celem Rosyi było przyspieszyć nieuniknioną rewolucyę w Europie wschodniéj, dopnie go bezwątpienia, i nie w naszéj jest mocy temu przeszkodzić; ale możemy urządzić rzeczy w ten sposób, że jakkolwiek wypadną, Rosya nie zyska nic na téj rewolucyi, skoro do tego przyjdzie. Nie możemy wskrzesić narodu tureckiego, ale możemy zasłonić i bronić terytoryum tureckie. Ale i to stać się nie może, chyba za pomocą silnéj i lojalnéj polityki, to jest oddając władzę w takie ręce, coby były zdolne ją wykonywać, a niepowierzając jéj nieudolnym. Jeżeli Stambuł ma być zamknięty dla zachceń rosyjskich, to morze Czarne musi być zamknięte dla jéj okrętów wojennych, a jeżeli jéj okręty wojenne mają być wykluczone z morza Czornego, to traktaty neutralność warujące muszą spoczywać w innych rękach aniżeli w rękach Dywanu.

Otwartość i szczerość posunął *Times* tak dalece, że w tłumaczeniu musieliśmy osłabić i opuścić niektóre wyrażenia zbyt brutalne. Lecz jeżeli forma szorstka, to tło prawdziwe, tego zaprzeczyć nie można. Jeżeli *Times* wyraża opinię Anglii o Turcyi, smutny dla téj ostatniéj horoskop. *Le Nord* podając ten artykuł powiada złośliwie i dowcipnie, „że brakuje konkluzyi, (a *Times* skoro już używał przywileju mówienia prawdy bez ogródki, niepotrzebował się cofać) to jest: że Tur-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD
usiłowań-rolniczo-przemysłowych.

Z początkiem Nowego Roku zdajemy sprawę z najnowszych usiłowań literackich na polu nauk przyrodniczych, rolnictwa i przemysłu.

Nakładem Ludwika Merzbacha, a pod redakcyą Juliana Zaborowskiego będzie wychodzić tego roku w Poznaniu czasopismo tygodniowe pod tytułem: *Przyroda i przemysł.* Tygodnik ów będzie poświęcony wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych, praktycznemu ich zastósowaniu do potrzeb życia, tudzież najnowszym odkryciom i wynalazkom. Ważność i rozmaitość przedmiotów, które mają być rozbierane w tym tygodniku, skłania nas do zrobienia kilku wstępnych uwag, tyczących się jego kierunku i treści.

Potrzeba czasopisma polskiego, poświęconego naukom przyrodniczym i praktycznemu ich zastósowaniu daje się u nas uczuć oddawna. Brak organu naukowego, jednoczącego myśli i dążenia naszych uczonych stawia niezawodnie największą trudność w ustaleniu słownictwa polskiego w chemii, fizyce, geografii, technologii i innych naukach przyrodniczych czystych i zastósowanych. Czy mogłyby utrzymać się w naukowém czasopiśmie dwa lub trzy słownictwa obok siebie? Przeciwnie to, którémby wykładane były przedmioty naukowe dla kilkuset czytelników, utarło i wyrobiło się, a przez to samo udoskonalenie zjednałoby sobie powszechną wziętość, zrozumiałość i innym sposobem ma się stać jedno z nich powszechném i panującém? Dotąd niema środka, któryby wstrzymywał kogokolwiek od tworzenia sobie osobnych i nowych wyrazów, których następnie w dziele swojém, w tłómaczeniu obcego lub w broszurce używa, nie bacząc na wziętość innych wyrazów w jednéj przynajmniéj szkole, używanych zatém w jednéj przynajmniéj części kraju, przez kilkunastu nauczycieli i kilkuset uczniów. Co więcéj w czasopiśmie jest pole do wypróbowania słownictwa naprzykład chemicznego nie do saméj chemii tylko i nie dla szkoły wyłącznie, ale i w użyciu jego do innych nauk zostających z chemią w mniejszym lub większym związku, w wypróbowaniu słownictwa w krótkości, domyślności, przyjemném brzmieniu i łatwości wymówienia i pamiętania jego wyrazów. Autor przesyłający swą pracę do czasopisma naukowego musi używać słownictwa w niém przyjętego, musi poddać się pewnemu prawu, bez którego panuje tylko dowolność najszkodliwsza czystości naszéj mowy i postępowi nauk przyrodniczych. Wychodzi też wiele polskich tłumaczeń dzieł obcych doskonałych, a dla tego samego tłumaczeń niedołężnych, że księgarz spekulujący tłumaczeniem wywiedziawszy się o doskonałości dzieła obcego, niepowierza przekładu jego ludziom uczonym i specyalnym, obeznanym z polskiemi wyrazami naukowemi, ale oddaje tę pracę najczęściéj w ręce niewłaściwe osób nieobeznanych dokładnie z przedmiotem. Pomnieć wreszcie trzeba, że większa część miłośników nauk zna dobrze najczęściéj słownictwo polskie jednéj tylko umiejętności, osobliwie zaś ci, którzy nauki swe w obcych krajach i w obcych językach pobierali. Trudno zatém żądać, aby człowiek, który postąpił znacznie w naukach przechodził je wszystkie na nowo z dzieł początkowych polskich li tylko dla obeznania się z słownictwem polskiém. I to nawet jest możebne tylko pracującym w teoryi; a staje się już niepodobieństwem dla praktyków przez brak czasu, który woli każdy użyć do czytania prac nowych, wyrażających nowy stan i postęp umiejętności czystéj lub zastósowanéj. Ta jedna korzyść czasopisma naukowego polskiego, któreby w polskim czystym języku podawało wiadomości, wyjęte z obcych dobrych czasopism naukowych, zachęcałaby już wiele do Tygodnika powyż wymienionego, ale pismo polskie, którego tytuł jest Przyroda i przemysł może jeszcze przynieść wiele innego pożytku.

O polskich dziełach i broszurach naukowych, wyszłych drukiem w Poznaniu, bywa trudno dowiedzieć się w Krakowie, Warszawie i we Lwowie, i nawzajem o pracach wydanych w Warszawie lub w Krakowie dochodzi późno i przypadkiem prawie wiadomość do Poznania. W braku czasopisma naukowego mieści się krytyka dzieł specyalnych naukowych w dziennikach politycznych i literackich, a przez wzgląd na charakter politycznego lub literackiego czasopisma bywa krytyka powierzchowną, oceniającą tylko styl, czystość języka, a więcéj, jeżeli już zgłębiającą kierunek moralny i etyczny autora. Ocenienie dzieła specyalnego co do jego wartości naukowéj nie może mieć miejsca w czasopiśmie politycznem ani literackiém, bo krytyk musi stósować się do pojęć i żądań większości czytelników, sama zaś krytyka naukowego dzieła bywa często z łaski przyjętą a nie wypływającą z natury i potrzeby dziennika. Téj potrzebie zatém może bardzo zaradzić nowy Tygodnik naukowy, poznański.

Korespondencye naukowe odbywają się u nas prawie wszystkie drogą prywatną, wielkim kosztem zatém i w sposób najniewygodniejszy. Rozprawy ściśle naukowe niechętnie przyjmowane do czasopismów innego charakteru wypada pisać w języku obcym i przesyłać do czasopismów naukowych zagranicznych, na czém traci nie mało w naszym kraju życie naukowe, a często i sam przedmiot o którym pisana jest rozprawa. To samo wstrzymuje już wielu od pracowania i pisania w pewnéj umiejętności i ogranicza u nas niejedną umiejętność na szkołę i początkowy jéj tamże wykład. Dla wyszukania jednéj wiadomości naukowéj w czasopismach polskich, trzeba ich przechodzić kilkanaście, a dla tego że stoją w niewłaściwym sobie dzienniku, trzeba ich odgadywać mimo mniemanego popularnego ich obrobienia, któremu podpadają dla uczynienia ich zrozumiałemi dla tych, którzy je za nowinki zabawne albo za ciekawe wiadomostki, ledwo że nie za facecye przyjmują.

Tygodnik poznański nazwany Przyrodą i przemysłem witamy z prawdziwą radością, byleby odpowiedział programatowi swemu. Pod tym słowem rozumiemy, najpierw jedność i czystość wyrazów naukowych, używanych w Tygodniku, takich zatem, które mają za sobą powagę kilkuletniej przynajmniej wziętości w pewnéj szkole i zrozumiałości w życiu praktycznem. Powtóre spodziewamy się że Redakcya Przyrody i przemysłu nie ograniczy się na jednostronném tłómaczeniu tylko najnowszych wiadomości przyrodniczych z dzieł i dzienników obcych, ale pragnąc pożytku dla kraju zapewniła sobie już pomoc większéj części naszych uczonych i miłośników nauk przyrodzonych. Nie zdaje nam się też wcale aby sama świeżość wynalazków i ulepszeń była doskonałością dziennika naukowego, nadewszystko w rzeczach praktyki. Jest bardzo wiele zastosowań umiejętności, które chociaż powiodły się zupełnie i doraźnie w jednym kraju, potrzebują przecież w drugim kilku lat i kilkunastu nawet za nim się dadzą przyswoić i przywłaszczyć praktyce. Przedmioty zatem ważne dla naszego kraju, nieznudzą nikogo choć nie będą nowe, a wielostronny ich wykład zainteresuje więcej i pożyteczniej niż opis ulepszenia, do którego nam za daleko, albo które dla naszego kraju raczej nowiną ciekawą, niż wiadomością pożyteczną nazwane być może.

W pierwszym numerze tegorocznim Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego, czytamy następującą

cyi uratować nie można innym sposobem, jak tylko zrobić ją angielską". Ciekawa rzecz mówi *Le Nord*, jak artykuł ten przyjętym będzie nietylko w Stambule ale nawet w Paryżu. Jak przyjętym będzie w Stambule, nie wiemy jeszcze, ale mniejsza o to. W Paryżu zaś powtórzyły go: *Constitutionnel* pierwszy z dzienników półurzędowych i *Débaty* pierwszy z dzienników politycznych, także i inne, bez najmniejszéj protestacyi ani zastrzeżenia.

Korespondencya Czasu.

Ze Szląska pruskiego 5 stycznia.

Z dniem 31 grudnia przestała wychodzić w Wrocławiu *Gazeta Nowo-Odrzańska.* Dziennik ten założony w r. 1845 w celu reprezentowania potrzeb i życzeń ludności katolickiéj na Szląsku, stał się dopiero w r. 1848 organem czysto-demokratycznym i jako taki zajął wybitne stanowisko partyi, stawszy się z dziennika prowincyonalnego dziennikiem ogólno-niemieckim. Upadek jego dowodzi niemocy tego stronnictwa na Szląsku, a raczéj braku jedności w niem, co prawie na jedno wychodzi w skutkach. Ale i partya krzyżowa nie znalazła tu dostatecznych żywiołów, skoro *Gazeta konserwatywna szląska* krótki tylko żywot wiodła. Gazety wychodzące w Wrocławiu *Szląska* i *Wrocławska* są to dwie plotkarki które w tę lub ową stronę się zwracają nie wiedząc dla czego, byle im tylko nie brakło materyału. Pasożyty te żyją cudzą pracą, przekręcając niekiedy dla upstrzenia dosłyszane słowa, albo że ich nie rozumieją. Wracając do nekrologu upadłéj *Gazety odrzańskiéj* miała ona zasługę szczerości i otwartości, a co się tyczy oryginalnych wiadomości, miała większą od tamtych dwóch współzawodniczek swoich ważność. Pomna dawnego przeznaczenia swego katolickiego, które ją czyniło niegdyś organem i ludności polskiéj jako katolickiéj, traktowała ona niekiedy i sprawę mieszkańców pochodzenia polskiego i kwestye słowiańskie w ogóle, nie mogła się jednak szczycić w tym kierunku tą świadomością rzeczy jakiejby potrzeba do spraw takich, a przytém stało jéj głównie na zawadzie, iż jak szydło z worka, zawsze z pośród jéj rozumowań sterczał parlament frankfurcki. Wraz z nią upadło jako dodatek wychodzące przy niéj „Ateneum wschodnio-niemieckie". Teraz zaczął wychodzić *Zuschauer an der Oder* o którym dziś jeszcze nic stanowczego powiedzieć się nieda.

Prace około zaprojektowanego powiększenia zamku królewskiego w Wrocławiu, rozpoczęte zostały niedawno zniesieniem jednego z domów przytykających do zamku. Wkrótce reszta domów na zwalenie przeznaczonych, ma być rozebraną. Plac zamkowy tworzyć będzie w skutku tego piękne i obszerne półkole. Skrzydła które mają być do zamku przybudowane zajęte będą przez komandanturę królewską i bióra konsystorza dla prowincyi szląskiéj. Od strony placu przeglądów, zamek pozostanie w dawnéj swojéj postaci. Wkrótce Wrocław przyozdobiony będzie także nowym i wspaniałym budynkiem pocztowym; pomimo ostrości zimy pracują ciągle nad stopniowém burzeniem dawnego domu poczty.

Berlin 6 stycznia.

† Sejm rozpocząć ma czynności swoje w przyszły poniedziałek. Na porządku dziennym stoi w obu Izbach obiór prezesów na cały ciąg obecnéj sesyi. W Izbie drugiéj obiorą zapewne znowu hr. Eulenburga, chociaż nie jest on tak zdolnym do przewodniczenia obradom jak hr. Schwerin, kandydat oppozycyi. Kogo na miejscu zmarłego księcia pszczyńskiego Izba Panów powoła na prezesa, trudno wiedzieć. Kandydatów wymieniają kilku; ale panowie bawią na świętach, i dopiero 12go b. m. chcą mieć pierwsze posiedzenie. To bardzo wygodnie. Od otwarcia sejmu, to jest, od 29go listopada do Nowego Roku, święta, od Nowego Roku do połowy stycznia, święta, wkrótce potem tańcujący karnawał, a niezadługo i Wielkanoc. Zdaje się, jakoby w tym roku w Izbie Panów do żadnego porządnego obradowania przyjść nie miało. Albo Izba Panów widzi naprzód, że przy dzisiejszym składzie Izby drugiéj może jéj bezpiecznie zostawić cały ciężar pracy, zatrzymując dla siebie lekkie zatrudnienie rejestrowania zapadłych w tamtéj uchwał. Taką zwykle funkcyą odbywała niegdyś Izba Parów za Ludwika Filipa, niezdolna, mimo świetności składu swego, służyć z korzyścią ani interesom kraju, ani własnéj swéj sławie. Z projektów do praw przedłożonych przez rząd Izbom, dzienniki podniosły ważniejsze, biorąc je pod szczegółowy rozbiór i krytykę. Słuszna, że to dzienniki krajowe czynią jeszcze przed obradami publicznemi, oświecając przez to opinią i wpływając znów przez nią i na obrady same. Korespondent do dziennika zagranicznego zadość czyni obowiązkowi, gdy o przedmiotach tych tylko napomyka, szczegółowe sprawozdanie zachowując sobie do właściwéj chwili, do chwili obrad publicznych. Budżet najwięcéj obecnie zajmuje prasę. Od roku 1849, w którym wynosił 91,000,000 tal. z górą, powiększał on się corocznie o parę, o kilka milionów, tak że w roku 1854 wynosił 106, w roku 1855 podniósł się do 109, a za rok 1856 obliczony jest na 116 milionów z górą. Powiedziano, że wolność kosztowną jest rzeczą. Zdanie to znajduje i w Prusiech potwierdzenie. Administracya finansów miała aż do r. 1848 pewne stałe granice, wytknięte przez prawodawstwo krajowe od 1815 r., za które nie wolno jéj było wychodzić. Nowych podatków nie można było nakładać, jak tylko z ścisłém zastósowaniem się do przepisów prawa; pożyczek nie można było wcale zaciągać, a gdyby tego okazała się potrzeba, postanowioném było na taki przypadek, zwołać reprezentacyą ogólnych stanów państwa. To stało się w 1847 roku. Wszakże proponowaną przez rząd pożyczkę na budowanie drogi żelaznéj wschodniéj sejm stanów połączonych odrzucił. Dopiero rok 1848 zniósł dawne zapory prawodawstwa finansowego. Powstał rząd konstytucyjny, a z nim przeszło na Izby sejmowe prawo i moc uchwalania i nowych podatków i zaciągnąć się mających pożyczek. Wewnętrzne i zewnętrzne stosunki kraju domagały się coraz większego sił finansowych rozwinięcia. Budżet rósł przyspieszonym krokiem, opierając się głównie na podwyższaniu starych i na tworzeniu nowych podatków. Pożyczki swoją drogą pokrywały wydatki na wielkie przedsięwzięcia przemysłu krajowego i na nadzwyczajne potrzeby wynikające z stosunków polityki zewnętrznéj. Było ich od 1848 roku kilka, a chociaż o nowéj nie ma mowy w tegorocznym budżecie, to obecne stosunki polityczne łatwo okazać mogą jéj konieczność. Dzisiejszy system finansów pruskich uważa prasa tutejsza za bardzo wyprężony, uderza ona szczególnie na system podatkowania, w wielu kierunkach niezmiernie uciążliwego, i przewiduje, że bez reformy w tym względzie, główne to źródło dochodów, przy ciągłym wzroście wydatków, nareszcie wyczerpać się musi. Rządowi wtenczas przyjdzie może uciec się do środków, które teorye finansowe i doświadczenia gospodarstwa krajowego dawno uznały za zgubne. Jednym z takich środków są monopole rządowe. Dziś już nawet jeden z posłów Izby drugiéj proponuje, aby rząd wziął na siebie monopol fabrykacyi tytuniu. Propozycya ta, zaledwo posłyszana, wywołała w prasie całego kraju najsilniejszą opozycyą. Wniosek, nie znalazłszy pomiędzy posłami poparcia, poszedł w formie petycyi do komissyi budżetowéj, która się zapewne także nie lepiéj z nim obejdzie.

Obawa reformy konstytucyi, wywołana programem stronnictwa krzyżowego, ustała zupełnie, gdy się pokazało, że program był tylko próbą uspósobienia Izby. *Gazeta Krzyżowa* oznajmia nawet teraz, że ani do podania nowego projektu do prawa wyborczego dla Izby drugiéj w téj sessyi nie przyjdzie. Najważniejszym przedmiotem obrad będą zatém projekta do praw o ordynacyach gminnych, których kraj od lat kilku na próżno oczekuje. Obrady nad niemi mogą zapełnić większą część tegorocznéj sessyi.

Wiedeń 7 stycznia. Dziś podobno ma się rozpocząć konferencya monetarna i powszechnie utrzymują, że w skutku niéj przyjdzie do zaprowadzenia jedności monetarnéj w całéj Rzeszy niemieckiéj łącznie z Austryą, tudzież w znacznéj części Włoch. Rząd tutejszy zamierza zaprowadzić stopę 21 (z czystéj grzywny kolońskiéj) zamiast 20, jaką ma dzisiejsza moneta austryacka srebrna, tak iż 3 złr. będą zupełnie odpowiadać w wewnętrznéj swojéj wartości dwom talarom, gdy dzisiaj o 5% wyższą mają wartość. Z trzech przeto systemów monetarnych, austryackiego, pruskiego i nadreńskiego (24 stop.), powstać ma jeden wspólny, który ułatwi następnie jedność handlową zamierzoną przez rząd. Zniesienie cechów i kongregacyj ścisłych przemysłowych w Austryi, nad którem obecnie Izby handlowe naradzają się, mają ten sam cel zjednoczenia całych Niemiec i Austryi handlowo i przemysłowo; jak znów o zjednoczeniu politycznem rozstrzygnie kwestya wschodnia.

— Marszałek hr. Radecki ozdobiony został wielką wstęgą nowo utworzonego orderu modeńskiego „Orzeł esteński." Baron Lebzeltern otrzymał krzyż komandorski tego orderu. W księstwie Modeńskiem zaprowadzono wagi dziesiętne.

— Słychać, że oprócz nowych instrukcyj kredytowych jakiemi są bank hipoteczny i zakład kredytowy dla handlu i rzemiosł, ma być wkrótce założonym instytut powszechny zabezpieczenia; projekta do tego już są wygotowane. Zakład podobny na nowych (?) zasadach oparty nastręczyłby właścicielom ziemskim i w ogóle właścicielom nieruchomości bezpieczeństwo. Zakład ten ubezpieczyłby zarazem kredyt.

— Dyrekcya kolei północnéj Cesarza Ferdynanda ogłasza, że przyjmowanie towarów i zboża przez Oderberg (Bogumin) do Wrocławia nie ulega żadnéj przeszkodzie, ale natomiast kolej górno-szląska nie przyjmuje przesyłek towarów do Mysłowic przeznaczonych do Szczakowéj i Krakowa.

— Izby handlowo-przemysłowe w Pradze, Budyszynie, Bernie, Ołomuńcu, Linzu, Peszcie, Debreczynie i Temeszwarze dały przychylne opinie nad projektem ustawy przemysłowéj. Izba wiedeńska jeszcze nic nie uradziła, dopiero przedmiot ten obradowany jest w komitecie jéj.

— W następnym artykule o nowym projekcie do ustawy rękodzielnéj pisze *Korespondencya Austryacka:*

Wykazanie zasobów do rozpoczęcia jakiego nowego przedsiębiorstwa rękodzielnego lub handlowego, nie byłoby, jak doświadczenie dowiodło, stosownym środkiem dla zapewnienia się o zdolności prowadzenia tego zawodu w sposób regularny. Tam gdzie w tym względzie wymagane teraz bywa wykazanie się z posiadania funduszów, nie rzadko się zdarza, iż potrzebna do tego kwota pieniężna pożyczaną bywa na czas jak najkrótszy, a po użyciu jéj na ten cel, znowu jest zwróconą. Komuż takie zwodzenie idzie na korzyść? Stanowczą wszakże ważność ma tutaj ta okoliczność, że niepodobna ułożyć w ogóle dokładnego stopniowania kapitału obrotowego. Mnóstwo jest zatrudnień, które przy dostatecznéj znajomości i biegłości przedsiębiorcy, na większy lub mniejszy rozmiar i wedle okoliczności rozpoczynać się dają albo z kapitałem znacznym, albo z jak najmniejszemi zapasami fizycznemi.

Byłoby bez użytku żądać wykazania się z funduszu drobnego, posiadanie takowego przypuszcza się bez tego. Większych zaś żądać sum, jakoby potrzebnych do prowadzenia jakowego zawodu na najmniejszy rozmiar, byłoby to tamować drogę do poprawy losu zdolnemu i przedsiębiorczemu, ale przypadkowo ubogiemu rzemieślnikowi.

Zasadą jest niezaprzeczonéj prawdy, że do tak zwanego rzemiosła, nie tyle kapitał zakładowy ile raczéj zdolności i szczęście przynosi powodzenie; szczęście jest nieobliczoną potęgą, uczucie własnéj zdolności posiada w sobie rzemieślnik i wykazać je może w zupełnéj rozciągłości wtedy dopiero, kiedy mu się swobodnie pracować dozwoli.

Wzgląd na potrzebę miejscową wykazaliśmy szczególnie jako rzecz antiracyonalną. O ile tu idzie o przedsięwzięcia rzemieślnicze i handlowe natury czysto miejscowéj jak np. piekarstwo, rzeźnictwo itp. potrzeba miejscowa jak najnaturalniéj sama przez się jest tutaj miarą, potrzeba ta bowiem łatwo daje się rozpoznać i ściśle obliczyć; jak długo wszakże przedsiębiorca widzi być z korzyścią dla siebie iść w zawody, tém mniéj mu tego zabraniać należy, iż w rzemiosłach tego rodzaju idzie najwięcéj o cel zaopatrzenia w żywność; jak największa na tem polu konkurencya, sprowadzi za sobą jak największą taniość. Nieraz wszelako nasuwają wzgląd na potrzebę miejscową co do takich nawet przedsiębiorstw, które mają do czynienia z artykułami wywozowemi, i gdzie charakter rzemiosła tak zwanego policyjnego przechodzi w rzemiosło komercyalne. Sprzedawacz świec, mydła itp. może łatwo znaleść się w położeniu wysyłania zapasów swoich gdzieindziéj choćby do najbliższego okręgu przemysłowego. Wzgląd natomiast na potrzebę miejscową przecina mu tę drogę odbytu, ścieśnia go, a przeto pozornie tylko wypada ztąd korzyść dla przedsiębiorstw już istniejących.

Niemniej przeszkodnie wpływa obstawanie przy tak zwanych okręgach przemysłowych. Leży już w naturze przemysłu tak wielkiego jak i drobnego, że w pewnych miejscach skupiać się lubi, gdyż biegłość techniczna przechodzi tu z ojca na syna. Rzecz przeto niestósowna zadawać przymus téj właściwości przemysłu, przeszkadzać jego naturalnéj krystalizacyi i wiązać go w granicach miejscowych.

W Moguncyi np. wywiązał się pod przyjaznym wpływem wolności rękodzielnéj tak nadzwyczaj kwitnący stan rzemiosła szewskiego, iż wyroby tameczne daleko i szeroko po drugiéj stronie Renu rozchodzą się masami.

Jakże wielu z naszych rękodzielników najrozmaitszych gałęzi trudni się przemysłem do Księstw Naddunajskich, na Wschód itd. Mianożby im przeszkadzać w zakładaniu po drodze stósownych zakładów? Czyliż nie utrudnia im się odbyt zagranicę, jeżeli się stawia trudności obrotowi ich produktów w kraju? Rękodzieła, które z wyrobami swojemi mogą występować na targi świata, chcieć szematyzować według pewnych zamkniętych okręgów, byłoby to zaprawdę rozciągnąć je na łożu Prokrusta.

Wszelka obawa zbytniego nagromadzenia jednakowych samoistnych przedsiębiorstw niknie przed pochodnią konkurencyi. Obfitość żądania jest w tym względzie najpewniejszym regulatorem. Żaden magistrat miejscowy nie zdoła kiedykolwiek odpowiedzieć na to pytanie, czy za mało lub wiele wyrabia się jakiego artykułu przemysłowego na jednem miejscu; musiałby do tego bowiem posiadać dar jak najdokładniejszego rozpatrzenia się w ruchu nieskończenie zagmatwanym handlu całego świata. Praktycznie wyćwiczony wzrok przemysłowca daleko pewniéj zgłębia konjunkturę, niech mu przeto będzie wolno postępować sobie wedle tego z całą swobodą.

Główna korzyść wolności przemysłowéj polega właśnie na tem, że oswabadza przemysł od ograniczeń miejscowych i zbliża go ku targowi świata całego. W następnym artykule powiemy obszernie o ścisłym i z natury wypływającym stosunku między jednym i drugim.

---

odezwę Redakcyi:

„Z dniem dzisiejszym rozpoczyna nasz tygodnik trzeci rok swego istnienia. Dotąd było to pismo, co do wydawnictwa, przedsiębiorstwem księgarskiem, z dniem dzisiejszym przechodzi na rzecz Redakcyi, nie przestając być moralną własnością Towarzystwa, i będzie nie tylko urzędowym jego organem ale także bezpośrednim wyrazem naukowych i obywatelskich usiłowań Towarzystwa na polu rolnictwa i gospodarstwa krajowego."

„W chwili tak ważnéj dla naszego pisma, czuje się Redakcya powołaną do oznaczenia stanowiska, jakie sobie na przyszłość zająć zamierzyła, gdy się jéj pismo staje odtąd uczestnikiem korzyści, jakich dawniej nie miało."

„Mając odtąd stale zapewnioną pomoc członków Komitetu, w których kole to przekonanie przeważyło, iż pismo nasze nie może być ani dokładnym wyobrazicielem obywatelskich dążności Towarzystwa, ani wyrazem jego usiłowań na polu gospodarstwa, jeżeli jedném tylko piórem redagowaném będzie: to przekonanie członków Komitetu i żywszy ich udział dla pisma, stawi Redakcyą w położeniu, iż odtąd nadać może pismu swemu wielostronniejszy, więcéj odpowiedni powołaniu i stanowczy kierunek."

„Usiłowaniem tedy Redakcyi będzie, aby Tygodnik zrównał się, w tym rozwoju swoim, z innemi rolniczemi i gospodarczemi dziennikami literatury naszéj, pod względem rzeczywistego postępu nauki i doświadczenia, teoryi i praktyki, a zbliżając jednę do drugiéj, dostarczył na tém polu nowego zasobu czytelnikom swoim, tak ze sfery nowych odkryć, ulepszeń i wynalazków, jako też ze sfery praktyk ziemiańskich, nowych doświadczeń sprawdzonych w kraju, a nawet starych, niezawodnych praktyk, niedostatecznie dotąd ocenionych lub zapomnianych zupełnie."

„W tym celu zapewniła sobie Redakcya życzliwy udział i stałą pomoc kilku współpracowników, znanych w literaturze naszéj z prac swojch, zwróconych wyłącznie ku krajowym rzeczom i badaniom stosunków gospodarczych na własnej niwie. Ztąd może Redakcya zapowiedzieć czytelnikom swoim szereg oryginalnych artykułów, odnoszących się do krajowego gospodarstwa, których próbkę pierwsze już dadzą numera, w nowym redagowane duchu. W miarę zaś tego, jak pismo jéj znajdzie upowszechnienie zdoła pozostać stale na obranéj przez siebie drodze i rozszerzać w tym kierunku zakres swojéj działalności naukowéj i swoich usiłowań obywatelskich."

„Obywatelskich, mówimy, bo obywatelstwo a rolnictwo — to jedno; humanitarnej instytucyi pługa zawdzięcza społeczeństwo to wszystko, czém jest, co ma i czém być może: Z tąd i pismo rolnicze musi przyjąć tę barwę i ten kierunek, jeżeli chce odpowiedzieć wysokiemu powołaniu swemu."

„Oderwanie w życiu i w pismach, temu zawodowi oddanych, materyalnéj strony rolnictwa od jego zacniejszéj części — od strony obywatelskiéj, ludzkiej, moralnéj i humanitarnéj, przyprawiło nas o wielkie szkody; bo poniżyło wielką instytucyę ludzkości do marnéj i poziomej sfery technicznego materyalizmu, zmieniło wielką dźwignię społeczeństwa na skład niezdarnych środków, małych sposobów i sposobików, zmieniło obywatela ziemskiego w *plantatora* i wyrobnika ziemiopłodów, bez barwy, znaczenia i zasługi."

„Co z natury swojéj nierozdzielne, co się z sobą tak ściśle łączy jak przyczyna i skutek: to też powinno znaleść odbicie swoje i w pismach poświęconych obywatelskim usiłowaniom na polu rolnictwa. Ztąd też będzie zadaniem Redakcyi, zwracać często uwagę czytelników na tę zawisłość materyalnego powodzenia od moralnego kierunku i popędu, jaki gospodarstwo bierze, i wyświecać, nie z przypadku, ale z umysłu, obyczajową stronę gospodarskich stosunków naszych."

(Dokończenie nastąpi).

Wspomnienie Juliana Korsaka.

Literatura i społeczność nasza poniosły nader dotkliwą stratę w osobie śp. Juliana Korsaka, zmarłego po kilko-miesięcznéj chorobie dnia 30 sierpnia w Nowogródku, gdzie czasowie dla kuracyi przebywał. Urodzony w r. 1807, po odbyciu nauk szkolnych w Szczuczynie, a uniwersysteckich w Wilnie, przez kilka lat następnych (1826—1830) przebywał częścią w Warszawie, częścią w St. Petersburgu, gdzie się z niezmordowanym zapałem dalszemu naukowemu kształceniu oddawał. Powołany przez śmierć ojca do zarządu odziedziczonego po nim w powiecie słonimskim majątku, i wkrótce potem zaufaniem współobywateli wyniesiony na urząd prezydenta powiatowego granicznego sądu, spełniał go gorliwie i chlubnie przez oznaczony prawem przeciąg czasu; po upływie którego, wymówiwszy się od dalszych zaszczytów, wrócił do swej wiejskiéj zaciszy, i zawarłszy szczęsliwe śluby, odtąd już resztę życia poświęcił wyłącznie obowiązkom gospodarza i opiekuna swych włościan, tudzież literackim zajęciom. Dzieła jego ogłoszone drukiem są: *Poezye*, tom jeden, (St. Petersburg 1830); *Lara, poemat lorda Byrona*, (Wilno 1836); i *Nowe Poezye*, tomów dwa, (Wilno 1840), zawierające przekład tragedyi Szekspira *Romeo i Julia*, *Twardowski Czarnoksiężnik*, *Dyalog dramatyczny*, *Kamoens w szpitalu*, i różne poezye ulotne. Najważniejszém atoli jego dziełem, najpiękniejszym pomnikiem życia jego talentu i sławy jest przekład *Boskiéj komedyi* Danta, nad którym około lat dziesięciu pracował, i który całkiem przygotowany do w druku kopiśmie po sobie zostawił. Przejęty i uniesiony duchem wielkiego arcy-mistrza poezyi chrześciańskiej, nie samą tylko literacką swą chwałę miał za cel w sumiennéj swéj pracy. Oto jest, co w tym przedmiocie sam w przemowie swojéj powiada: „Czytanie *Boskiej komedyi* Danta z przejęciem się i miłością, rozmyślanie nad jéj zewnętrzną poetyczną pięknością i nad wewnętrznym jéj duchem religjnym, pomimowoli w czytelniku rozwija uczucie piękna, prawdy i dobra; a że te jedne tylko zdolne są uduchownić ziemskie życie człowieka, podnieść go do godności wewnętrznej doskonałego chrześcianina; téj przeto myśli, temu chrześciańskiemu współczuciu, ażeby te trzy boskie idee: piękna, prawdy i dobra, rozbudzić w sercach czytelników moich, winienem pierwszy bodziec tłómaczenia Boskiej komedyi i wytrwanie, za łaską Bożą, w tak wielkiéj pracy." Słowa te najwidoczniej sprawdziły się na nim samym: duch jego, w zetknięciu się z gieniuszem Danta, wyraźnie nową siłę, i jakoby bierzmowanie otrzymał. Wszystkie pojęcia i myśli, wszystkie zgoła potęgi duchowe wzmogły się w nim i rozwinęły na skalę i w kierunku śpiewaka wieczności. Niezbadana wola Opatrzności niedozwoliła mu stosować ich długo w życiu tego świata; lecz zastosował je w ostatniém przedśmiertnem cierpieniu, znosząc je z niezachwianą cierpliwością, słodyczą i pokorą; lecz zastosował je w ostatnich godzinach życia, gdy po przyjęciu świętych Sakramentów, z całą jeszcze przytomnością umysłu patrzał w oblicze nadchodzącéj śmierci, a żalem i skruchą przejęty, z chrześciańską zarazem odwagą i pokojem duszy, gotował się i poszedł stanąć na sąd Miłosierdzia.

A. E. O. (z B. W.)

Francya.

Do rozmowy jaką Cesarz miał z ministrem Obojga Sycylii na recepcyi noworocznéj, dodają następujące szczegóły. Margrabia Antonini ma jak wiadomo słuch bardzo tępy, musiał zatém przy rozmowie z Cesarzem użyć trąbki akustycznéj. Gdy Cesarz ubolewał nad zwichniętym stosunkiem między dworem neapolitańskim i francuzkim, margrabia zdawał się nierozumieć o co rzecz idzie, i w odpowiedzi dziękował imieniem swego monarchy, zapytując troskliwie o zdrowie Cesarzowéj. Cesarz uczyniwszy zadość jego interesowaniu się tym przedmiotem, znowu zwrócił mowę do stosunku z rządem Obojga Sycylii, lecz margrabia Antonini nierozumiejąc znowu, czy niechcąc rozumieć, odpowiedział powtórnie uroczystém zapewnieniem o swej dla N. Pana za uprzejme przyjęcie wdzięczności. Okoliczność ta obudziła ogólną wesołość.

— Była już dawniéj wzmianka o utrzymaniu stugwardzistów, mundur ich miał atoli być zmienionym. Dzisiaj zamiar ten został całkiem odrzucony. Mundur pozostanie ten sam i szwadron ukompletowany zostanie jak najrychléj będzie można.

— Pierwsza uroczystość w Tuilleryach odbędzie się 7go, druga 12go stycznia. Pierwsza będzie nosić tylko cechę wieczoru, jednak do wstępu potrzebny będzie uniform.

— Wybito medal w mennicy na pamiątkę sławnéj 700-milionowéj pożyczki. Widać na nim Francyą, przyjmującą dań rolnictwa, sztuk i handlu, po nad któremi unosi się jeniusz wojny.

— Słychać, że rząd francuzki przyszłą pożyczkę w marcu lub początku kwietnia doprowadzi do skutku. Niewiadomo jeszcze, czy jéj wprost ma dostarczyć kraj lub bar. Rotszyld i inni bankierowie. Tajny okólnik wydany w tych dniach przez ministra finansów do jeneralnych poborców, składa tymże podziękowanie za ich pomoc w ostatniéj pożyczce, i wzywa ich do zbadania i przygotowania pola nowéj tego rodzaju operacyi.

Anglia.

Według wyszłych na dniu 1m b. m. w Londynie wykazów siły morskiéj, posiada obecnie Anglia 456 wszelkiéj wielkości okrętów wojennych. Przed lat 10ciu składała ona się tylko z 233 samych prawie żaglowych okrętów, gdy dzisiaj wszystkie już niemal są parowe, a mała reszta zawadzających się jeszcze żaglowych statków urządza się zwolna do maszyn. Na przyszłą wiosnę ma być gotowych do odpłynienia 40 liniowych okrętów i fregat największych rozmiarów, przeszło 20 korwet i ciężko uzbrojonych szalup wraz z 170 pływającemi bateryami i łodziami zaopatrzonemi w moździerze i działa. Na morzu Baltyckiém będzie użytych do 250 parowców, a według wieści obiegającéj ma admirał Lyons szczęścia swego przeciw północnym twierdzom rosyjskim próbować. W teraźniejszym stanie liczy flota 319 pawilonowych oficerów, z których w téj chwili 22 w czynnéj jest służbie, 396 kapitanów służbowych, 164 niesłużbowych, 50 na liście rezerwowéj; 569 komandorów, 205 na liście rezerwowéj, 349 pensyonowanych; 1178 poruczników, 784 na liście rezerwowéj, 435 oficerów marynarki; 322 patronów okrętowych, 144 na liście rezerwowéj; 3 inspektorów maszyn; 125 nadinżynierów; 198 nadsterników; 116 podpatronów; 149 kapelanów; 90 instruktorów; 592 lekarzy, 308 lekarzy zasłużbowych; 511 płatników i 178 zastępców płatniczych.

— Wywóz złota i srebra do Francyi przez Folkstone i Boulogne wynosił w r. z. 2,477,923 uncyj pierwszego, a 1,772,866 uncyj ostatniego metalu. Ogólna wartość tego wywozu wynosi około 10,300,000 f. str., nielicząc w to sum drogą prywatną przesłanych, które podciągnąć się niedadzą pod kontrolę.

— Według doniesienia *Koresp. Austr.* z Malty z 26go grudnia, porucznicy angielscy Hudson i Montgomerry, w czasie nabożeństwa w dzień Bożego Narodzenia odbywającego się, zajęli miejsca przeznaczone dla duchowieństwa i siłą oparli się wezwaniu, aby je opuścili. Wmięszanie się dyrektora policyi zapobiegło dalszym rozterkom, a obaj oficerowie oddani zostali sędziemu Harper do ukarania za naruszenie publicznego porządku. — Parowiec „Urgent“ przybył z Anglii do Malty; przywiózł on 8500 medali, przeznaczonych do rozdania między żołnierzy armii krymskiéj.

Hiszpania.

Piszą z Madrytu 28 grudnia. Sześćdziesiąt-sześcioletni książę Sotomayor były prezydent rady ministrów i szef pałacowy, odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z terceroli w skutku rozpaczy spowodowanéj gwałtownym atakiem bólów podagrycznych. Wczoraj i dzisiaj zasięgała władza w pałacu jego od osób otaczających go wyjaśnień o tym smutnym wypadku. Pogłoska bowiem przypuszczała zabójstwo, które zdaje się nie mieć żadnéj podstawy, gdyż niedawno książę dokonać chciał w Bajonie zamiaru samobójstwa, który się natenczas nie udał.

Ameryka.

Według odebranych wprost z Rzymu wiadomości przez *Indépendance Belge* zapewniano w stolicy papiezkiéj na dniu 31 grudnia, że nowy prezydent rzeczypospolitéj meksykańskiéj znosi poselstwo, reprezentujące kraj ten w Rzymie i że już nadesłał rozkaz ministrowi swemu don Manuelowi Larrainzar zaprzestania odpowiednich czynności. Roporządzenie to przeto już wchodzi w wykonanie i archiwa zostały opieczętowane. Prócz tego mają być wydaleni Jezuici z terytoryum Rzeczypospolitéj i wolność wyznania uprawnioną zostanie. Wiadomo było z doniesień zaoceanowych, że duchowieństwo meksykańskie niechętne było nowemu porządkowi rzeczy, lecz nowe urządzenia jakie władza odziedziczona po byłym prezydencie Santa-Anna w wykonanie wprowadzić zagraża, niechęć tę bardziéj jeszcze rozdmucha.

Teatr wojenny.

Obok pytania: pokój czy dalsza wojna? nam patrzącym na teatr wojenny nasuwa się drugie pytanie: jeżeli oręż ma daléj sprawę wschodnią rozstrzygać, gdzie będzie przyszłe pole boju? czy sprzymierzeni zamkną dalszą walkę w dotychczasowych granicach i prowadzić ją będą daléj tylko na krymskim i azyatyckim teatrze? czy niezmieniając dotychczasowego ogólnego kierunku wojny, będą szukać dogodniejszych dla siebie pól bitwy na innych wybrzeżach rosyjskich? czy też nakoniec rozpoczną wojnę kontynentalną? Dzienniki europejskie zastanawiające się nad temi pytaniami, zgadzają się na jedno: że jeżeli bój daléj toczyć się będzie, sprzymierzeni widząc bezskuteczność swoich usiłowań w Krymie (a według innych widząc cel wyprawy na ten półwysep już osiągnięty), ograniczając się tylko na obronie swych stanowisk w Krymie, przeniosą zaczepną walkę na inny punkt wybrzeży. Na zapytanie, na który punkt? jedne dzienniki wskazują na brzegi Dunaju, drugie na wybrzeża Baltyku. Według wiadomości z Rosyi nadchodzących, rząd tego państwa zdaje się przewidywać to rozszerzenie teatru wojennego i czyni stósowne przygotowania. Już dzisiaj oddziały wojsk rosyjskich ciągną ze środka państwa w dwóch kierunkach, jedne ku dolnemu Dunajowi, drugie ku wybrzeżom Baltyku; nadto armia południowa jenerała Lüdersa, rozstawiona dotąd wzdłuż wybrzeży czarnomorskich od Perekopu do Kilii i Reni, posuwa się ku swemu prawemu skrzydłu i gromadzi w Bessarabii na linii dolnego Dunaju. Jeżeli nawet można wierzyć niepewnym wieściom, spostrzegać się daje ogólny ruch wojsk rosyjskich z południowych prowincyj państwa ku północy; jak gdyby Rosya mniemała, że głównym teatrem kampanii wiosennéj będą wybrzeża baltyckie. Mianowanie księcia Menszykowa jenerał-gubernatorem Kronsztadu, rozkaz jenerała Rüdigera wzywający oficerów już niedatnych do służenia na flocie by wstępowali do służby w nadbaltyckich warowniach; podwojona czynność w umocnieniu wybrzeży Baltyku potwierdzają przypuszczenie, iż Rosya przewiduje niedaleką walkę na tych brzegach. Rząd rosyjski miał dość czasu do umocnienia tych wybrzeży i do przygotowania środków na ich obronę: w ciągu dwóch lat obecnéj wojny zwracał wszelkie usiłowania, aby jak najmocniéj je ufortyfikować, i dzisiaj każdy ich punkt przystępniejszy okrętom i dogodniejszy do wylądowania, zamknięty jest szańcami i bateryami; szczególniéj zaś dokoła odnogi Fińskiéj warownie, reduty i okopy ciągną się nieprzerwaném półkolem. Rosya zmuszona bronić tylko wybrzeży czarnomorskich na południu a baltyckich na północy, rozdzieliła swe wojska na dwie połowy; a gdy jedna połowa, to jest pięć korpusów armijskich i dwie dywizye grenadyerskie walczą nad morzem Czarném a w tyle nich na równinach Ukrainy spoczywają rezerwowe korpusy jazdy, druga połowa to jest dwa korpusy gwardyjskie, rezerwy gwardyi, jedna dywizya grenadyerska, pierwszy korpus armijski pieszy stoją nad Baltykiem gotowe do walki. Drużyny milicyi krajowéj ciągną z głębi państwa na północ lub południe ku jednéj lub drugiéj połowie armii dla wypełnienia przerzedzonych szeregów i uformowania rezerw.

Po wzięciu Karsu i po odwrocie Omera-paszy w Azyi a po utarczkach przednich straż 8go grudnia w dolinie bajdarskiéj a 19go przeszłego miesiąca przed Kerczem, nie zaszły żadne wypadki ani na azyatyckim ani na europejskim teatrze wojennym. Dla tego nie nadchodzą z pola walki żadne depesze telegraficzne. Szczegółowe wiadomości z krymskiego teatru wojennego sięgają dzisiaj do 23go grudnia. W *Morning Post* czytamy list w obozie pod Sebastopolem 21go z. m. datowany, w którym korespondent dziwi się, że żołnierze francuscy nie otrzymują żadnych racyj drzewa, lecz własnym przemysłem muszą go sobie sprowadzać już to z rozwalin Sebastopola, już to z lasów w dolinie bajdarskiéj leżących. Gdyby żołnierzom angielskim tak zaopatrywać się kazano, mruczeliby przez tydzień a w końcuby zmarzli. Daléj korespondent pisze, iż kilkanaście nieszczęśliwych przypadków nie zniszczyły chęci polowania jaka ogarnia oficerów sprzymierzonych. Dnia 20go grudnia dwóch oficerów francuskich, którzy uniesieni żądzą polowania przeszli za Czarną, zastrzeleni zostali przez rosyjskie straże; nawet francuskie placówki strzelały już kilka razy do swych oficerów, którzy polując przekraczali naznaczone granice.

Dziennik torysowski *Morning Herald* w mniéj przychylném świetle maluje w listach sprawozdawcy swego z Krymu, położenie i obfitość w obozach angielskich. W liście także z 21go grudnia, pisze ten sprawozdawca: „Drzewa opałowego może dosyć jest w składach, lecz nadzwyczaj oszczędnie udzielane jest żołnierzom. W każdym namiocie i chacie skarżą się na zimno; a we wszystkich obozach można słyszeć narzekania na niedogodność nowo zbudowanych chat i baraków. Starzy żołnierze przenoszą podwójny namiot nad świeżo zbudowane chaty z drzewa lub z kamienia. Straszne burze i wichry przeciągają ciągle nad wyniosłym chersoneskim przylądkiem, gdzie od tak dawna stoją obozy nasze. Z 12go na 13ty grudnia mieliśmy straszną noc: przy wściekłym wichrze który wywracał namioty, padał grad wielkości kul karabinowych; następnie ulewny deszcz przemienił jary i wąwozy w potoki, które uniosły i zatopiły kilku ludzi. Buty przysłane z Anglii dla wojska ukazały się bezużyteczne; to eleganckie obuwie dobre jest może w Anglii ale nie w Krymie podczas zimy, która w długą wstąpiła przemianę, a po deszczach, ulewach i wichrach nastały kilkunasto-stopniowe mrozy.“ W liście z Bałakławy z 21go grudnia, który w tymże samym dzienniku znajdujemy, pisze korespondent, iż dopiero teraz w połowie grudnia dano żołnierzom korpusu pociągów nowe suknie letnie, aby zaś złemu zaradzić rozdzielono między nich w kilka dni późniéj przeszłoroczne podarte kożuchy baranie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8go stycznia. W doniesieniu wczorajszem o zawiązaniu się w Krakowie towarzystwa w celu rozprzedawania jak najtaniéj pierwszych potrzeb do życia, dla osób niezdolnych wyżywić się przy dzisiejszéj drożyznie, opuszczonym został wyraz, który właśnie najwięcéj miał znaczenia w celach towarzystwa, a tem jest wyraz „*najtańsze.*“ Rzeczywiście towarzystwu idzie głównie o możność sprzedawania nabywanych przez siebie w większych ilościach artykułów żywności po cenach jak można najniższych; a spodziewać się należy, że dobroczynne te zamiary znajdą licznych w mieście naszem uczestników.

— JExcellencya hr. Mercandin wyjechał wczoraj na polowanie do Radłowa dóbr hrabiego Hompescha.

— Nekrologia roku 1855. *(Ciąg dalszy).*

Ludzie naukowi: Hr. Mailath 3 stycznia — Bracomier w styczniu — prof. Ossiander w Getyndze 10 lutego — de Meerem numizmatyk w Antwerpii w lutym — prof. Gauss w Getyndze 22 lutego — Abbé Paramelle geolog w lutym — botanik Meyer w Petersburgu 24 lutego — Lacretèlle akademik w Paryżu w marcu — Dr. Rosas okulista w Wiedniu 31 maja — Dr. Blochmann 31 maja — Mrongovius słownikarz w Gdańsku 3 czerwca — astronom Wiszniewski w Petersburgu 13 czerwca — prof. Pietrzyna fizyk w Pradze 27 czerwca — historyk Gries 24 czerw. — Rosmini filozof w Roveredo 1 lipca — prof. Siebert w Jena 1go lipca — kapitan Parry żeglarz podbiegunowy 11 lipca — historyk Menzel w Wrocławiu 19 sierpnia — prof. Engelhardt w Erlangen 13 września — Charpentier 12 września — prof. Reinhold w Jena 17go września — prof. Bachmann w Jena 20 września — astronom Busch w Królewcu 30 września — Magendie w Paryżu w paźdz. — prof. Morawek w Würzburgu 11 listopada — Heyse filolog w Berlinie w listopadzie — Jerney w Peszcie 24 grudnia — Duvernoy prof. w Paryżu — Rzepicki w Węgrzech — Dr. Rappaport we Lwowie — Dr Jan Caspari we Lwowie — Flügel słownikarz w Lipsku — Dr Valleix prof. med. w Paryżu — Dr Archibald Arnott w Londynie, lekarz Napoleona I. — Czyżek geolog i ck. radzca górniczy — Samuel Terjenczyk tak nazwany prorok z Jolswy — hr. Józef Kémeny historyk — Dr Haindl ck radca nadw. dyrektor Kliniki w Wiedniu — Dr Dieffenbach dyrektor zakładu geognost. w Giessen — Dordzy-Banzarow uczony mandżurski — Dr Stakebrand w Warszawie — Dr. Sommer w Warszawie.

Pisarze i poeci: Jan Nep. Kamiński dyr. teatru we Lwowie, pisarz dramatyczny 5 stycznia — Marya Russell Mitford 10 stycznia — Merle dziennikarz w Paryżu 17 stycznia — Gerard de Nerval 26 stycznia — Cezar Lengerke w Elblągu 3go lutego — Dr. Lüdemann redaktor w Hamburgu 25 lutego — Ludwika Gall 17 marca — Currer Bell 1 kwietnia — Hilary Meciszewski 14 marca — Baron Sydow 8 kwietnia — Edward Pokorny w Czechach 10 maja — Dr Dingler 16 maja — pani Delfina Girardin 30 czerwca — Karol Spindler 12 lipca — Obernik dramaturg węgierski 19 sierpnia — Golbein 6 września — baron Vaerst redaktor Gaz. Wrocławskiéj 16 września — pani Paalzow 29 września — Dr Franck 2 listopada — Czyżka historyk 15 listopada — Michał Vörösmarty 19 listopada — Adam Mickiewicz w Konstantynopolu 28 listopada — Waleryan Krasiński w Londynie 22 grudnia — Karol Follen 26 grudnia — Ferguson — Maks. Waldan w Szląsku 20 stycznia — A. Hugo brat Wiktora — Black redaktor „Morn. Chr.“ — Samuel Rogers 18 grudnia — Józef Bogucki powieściopisarz — Jutian Korsak — Tymoteusz Granowski dziekan uniwersytetu w Moskwie — Zygmunt Anczyc aktor i autor dramatyczny w Krakowie 5 czerwca.

Artyści: Józef Lubowski fortep. w Krakowie — Piotr Michałowski w Krakowie 9 czerwca — Guerin w stycz. — Jacquotot 27 kwiet. — Della Torre w sierp. — Tschirsch muzyk w stycz. — Bishop w Londynie 30 kwiet. — Pleyel fortepianista w maju — Lindlay w czerwcu — August Lanner 27 września — Józef Heller 17 grudnia.

Teatr. Literatura nasza tak bogata w wielkie poetyczne utwory, iż pod tym względem w pierwszym rzędzie obok niemieckiéj i angielskiéj stanąć może, ubogą jest w jednéj gałęzi poezyi, w rodzaju dramatycznym. Nie tu jest miejsce badać tego przyczynę, dowodzącą może świeżości i młodzieńczości ducha, gdyż we wszystkich znanych literaturach, poezya dramatyczna najpóźniéj się rozwijała, kwitła dopiero w dojrzałym wieku piśmiennictwa narodowego i w ostatniéj jego epoce. Cokolwiekbądź, rzadko czytać możemy nasz oryginalny utwór dramatyczny, a jeszcze rzadziéj oglądamy go na scenie. Przedstawienie przeto przedwczoraj w tutejszym teatrze dramatu p. n. „Andrzej Batory“ powitaliśmy z wielką radością. Dyrekcya teatralna dołożyła wiele starań, aby utwór ten jak najlepiéj i przed jak najliczniejszem gronem widzów przedstawić: usiłowała dobrze ile możności obsadzić role; sprawiła nowe ubiory odpowiednie czasom osób historycznych w dramacie tym występujących; podwyższyła ceny miejsc, wiedząc, że środek takowy często nie odstrasza ale wabi widzów, i w istocie sala teatralna była napełnioną. Piękna moralna dążność dramatu, historyczna treść jego rozbudzająca w widzu wiele wzniosłych myśli i szlachetnych uczuć, charaktery kilku głównych osób z wiernością historyczną nakreślone, wiele obrazów silne sprawiających wrażenie, dość dobra budowa sztuki i zręczne snucie intrygi, iż zajęcie trwa do końca, język czysty i piękny: oto wysokie zalety tego dramatu, które utrzymają go zapewne dość długo na scenie naszéj, z korzyścią dla publiczności i teatru.

Nie wymieniliśmy dotąd autora tego utworu; jestto bowiem dosyć trudne zadanie. Nie możemy powiedzieć, aby dramat „Andrzej Batory“ przedstawiony przedwczoraj i o którym dotąd mówimy, był dziełem znakomitego autora Józefa Korzeniowskiego. P. Władysław Anczyc, pragnąc utwór Korzeniowskiego zastósować do wymagań miejscowych i warunków teatru tutejszego, zmieniwszy sceny i całe akty, dawszy zdarzeniom inny ciąg i obrót, wprowadziwszy nawet nowe główne osoby — przekształcił go w inną zupełnie sztukę. Lubo wdzięczni jesteśmy panu Anczycowi za wprowadzenie tego dramatu na scenę naszą, co pewnych w nim zmian i opuszczeń wymagało, nie możemy jednak pochwalić naruszenia własności autorskiéj przez porobienie wielkich a niekoniecznych przekształceń, które, jak nam się zdaje, bynajmniéj nie przyczyniły się do podwyższenia artystycznéj lub historycznéj wartości dramatu. Utworzenie mściwéj Małgorzaty Mailath i uczynienie z niéj jednego z głównych czynników dramatu, a która to postać w dziele Korzeniowskiego zupełnie nie istnieje, wyrzucenie z niego natomiast kilku historycznych osób, jako to Jana Gezzi kanclerza, hrabiny Belgiojoso itd., niepotrzebna i przeciwhistoryczna zmiana całego ciągu zdarzeń w akcie 3im i 4ym, przez co wypadki mniéj naturalniéj się snują, a charaktery Andrzeja i Zygmunta Batorych w innem nieco występują świetle: oto te wielkie a bezkonieczne przekształcenia naruszające własność autorską i zmieniające zupełnie dzieło autora, a które czynić nie jest wolno chociażby go podnosiły.

Pierwsze przedstawienie sztuki, szczególnie w teatrze gdzie artyści co tydzień nowego utworu uczyć się muszą, jest tylko ostatnią ogólną próbą, w któréj cały tok gry dopiero się tworzy i wykształca. Dla tego ocenienie gry artystów odkładamy do następnego przedstawienia; powiemy jedynie, że panna Radzyńska, pp. Pfeiffer, Królikowski i Szturm dobrze swe role pojęli, lubo dwaj pierwsi nie byli wolni od deklamacyjnéj nieco maniery w ich oddaniu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7 stycznia.* — Metaliki 5-proc. $74\frac{1}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. —. — Metaliki 4-proc. 59. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $76\frac{13}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $110\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 50. — Paryż $129\frac{1}{8}$. — Akcye Bankowe 914. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. —. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 7 stycznia. Bankn. austr. żąd. $104\frac{1}{2}$, płacą 104. — Pruski kurant żąd. $112\frac{3}{4}$, pł. $112\frac{1}{4}$. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą $119\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą $119\frac{1}{4}$. — Imperyały ż. $37\frac{2}{3}$, pł. $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. $21\frac{1}{2}$, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie bez kuponów żąd. 101, płac. $100\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 płacą $68\frac{1}{4}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 stycznia. Dzisiejszy *Monitor* zawiera postanowienie ministeryalne podnoszące procent biletów skarbowych o $\frac{1}{2}$ %.

Według depeszy przez *Indép. Belge* podanej z Londynu z 4go, *Globe* w artykule swoim wstępnym mówi o sile zbrojnéj angielskiéj lądowéj. Według tego dziennika armia angielsko-krymska łącznie z 700 jazdy w Kerczu i 4000 na brzegach Bosforu, liczy 58 tysięcy. W pierwszych dniach marca siły te otrzymają wzmocnienie z rezerwy organizowanej w Malcie, tudzież z 10 pułków piechoty i wtedy wynosić będą w ogóle 73,000 ludzi. Kontyngens turecki, mówi daléj *Globe* wynosi 20,000, a legie szwajcarska i niemiecka 7000; razem przeto cała armia angielska na Wschodzie liczyć będzie sto tysięcy ludzi, w liczbie których 85,000 rzeczywiście w służbie czynnéj. Armia będzie gotowa wyruszyć w pole na 1 marca.

Gaz. Kolońska podaje depeszę z Londynu z dnia 5go b. m. iż temi dniami ma się odbyć w Paryżu rada wojenna, na któréj w imieniu Anglii zasiadać mają jenerałowie Airey i Jones, tudzież admirałowie Lyons i Dundas, o czém już przed tygodniem pisaliśmy.

Depesza z Madrytu z dnia 2 stycznia brzmi: Minister skarbu przedłożył znów kortezom ponowne podanie o zezwolenie założenia banku kredytu ruchomego przez pp. Prost i Spółka w Paryżu, 16 innych domów bankierskich francuzkich i wielu kapitalistów madryckich i paryskich. Podanie to odesłano do téj saméj komisyi, która nad projektem Pereire obraduje. Komisya ta zaopiniowała dzisiaj, że konsens na założenie banku kredytu ruchomego nie ma być wyłącznie p. Pereire udzielony.

Dalsza depesza z dnia 3 b. m. brzmi: Kapitaliści madryccy zaproponowali rządowi założenie banku kredytowego narodowego. — Mylnie utrzymywano, jakoby rząd chciał w prawodawstwo hiszpańskie zaprowadzić małżeństwo cywilne. — Kortezy potwierdziły budżet prezydium rady ministrów, ministerstw spraw zagranicznych i osad. — Stan zdrowia O'Donnela pogorszył się, ale znowu dziś ma się lepiéj.

Przyjechali od dnia 7 do 8 stycznia.

HOTEL POLLERA. Bogusz Aleksander wł. dóbr z Tarnowa. Hr. Łoś Adam wł. dóbr z Polski. Marudowicz Jakób obywatel ze Lwowa. Liebert Edward z Wrocławia. Ujejski Paweł z Zaborowa. Weiss Wilhelm z Berlina. Szeligowski Franciszek pełnomocnik z Zatora.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Werner obywatel z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Emilia Marszycka wł. dóbr z familią z Wiednia. Kazimierz Młodecki oficer rosyjski, Adolf Bikart z Warszawy.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi: *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana. *Pociąg pocztowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi: *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu. *Pociąg osobowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 stycznia. Dowóz pszenicy z Królestwa Polskiego bardzo był mały, a ceny w Polsce daléj trzymają się wysoko i dla Krakowa nazbyt wygórowane. Nieco tylko pszenicy w gatunkach wyborowych i lekkich sprzedawano wczoraj na granicy, średniego nic nie było; za ziarno lekkie płacono do 58 złp., za piękne 72—73 złp. Niektórzy producenci przybyli dla zawarcia umów o późniejsze dostawy, ale za średnie ziarno żądali tyle co za piękne, dla tego nie zawarto żadnéj umowy z niemi. Tu w Krakowie mało kupujących pojawiło się na targu, a przeto targ był bez życia i żadnéj ważności niemiał. Mała liczba miejscowych kupowała w małych ilościach, trochę także wzięto do Podgórza do młyna parowego i płacono gatunek średni pszenicy 16½, 17 do 17½ złr., bardzo mało pięknego ziarna kupiono po 18¼ złr. aż do 19 złr. Z tego wszystkiego nie sprzedano wszakże ani 300 korcy. Żyto galicyjskie płacone 11—12 złr., z resztek polskiego w pięknem ziarnie 13½—14 złr., za węgierskie 12½ do 13 złr. żądano. Jęczmień węgierski w wielkich partyach był na sprzedaż, ale powstał bez pokupu. Kukurudza znajdowała nieco kupujących, którzy płacili w przecięciu starą i nową po 10 do 10¼ złr., ale tylko w drobnych partyach, na wielkie nie było kupców. W ogóle targ zbożowy nie jest ożywiony i ogranicza się głównie do bieżącéj potrzeby.

URZĘDOWE.

(1-2-3) **Ankündigung.**

[18,428]. Von Seite des Sandecer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Aufbauung eines ganz neuen Schnurs im Neusandezer Pfarrvorwerke Plebanski und Ausbesserung der bestehenden Stallungen im Pfarrvorwerke Warzechowskie eine Licitation am 24ten Jänner 1856 in der Kanzelei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird. Das Praetium fisci beträgt für die Schnurs 1,312 fl. 30¾ xr. und für die Stallungen 153 fl. 53¾ xr. Zusammen 1,466 fl. 24¾ xr. und das Vadium 10%.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitation Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss;

b) darin ausdrücklich enthalten seyn, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerten muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt seyn, welches in barem Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor-und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt seyn.

Diese versiegelten Offeren werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sey.

Ankündigung. (19-2-3)

[N. 14,570.] Von Seite der Bochniaer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht dass zur Sicherstellung der Erbauung eines Arrestgebäude für das k. k. Bezirksamt in Niepołomice wo für nach dem bezüglichen Kostenüberschlage u. z.:

für die Mauer-Arbeiten samt Materialien	4101 fl.	58¾	k.
„ Zimmermanns-Arbeit	1075 fl.	4¾	k.
„ Tischlerarbeit	199 fl.	34	k.
„ Schlosserarbeit	744 fl.	34¾	k.
„ Klempfnerarbeit	75 fl.	4	k.
„ Anstreicherarbeit	19 fl.	21	k.
„ Glaserarbeit	42 fl.	45	k.
„ Hafnerarbeit	18 fl.	—	k.
Zusammen	6269 fl.	22	k.

C. M. berechnet sind eine Licitation am 22. Jänner 1856 und falls diese ungünstig ausfallen sollte, eine 2te am 25ten Jänner 1856 und endlich eine 3te Licitation am 29ten Jänner 1856 bei der Bochniaer Kreis-Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 6269 fl. 22 kr. und das Vadium 627 fl.

Die Unternehmungs lustigen werden hiemit verständigt, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welchen in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches in baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versigelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 18,566.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Jaslo erledigten Kanzlistenstelle mit dem Jahresgehalte von 350 fl. wird der Concurs bis 15. Jänner 1856 ausgeschrieben. Bewerber um diesen Posten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde hier einzubringen, und sich über ihren Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion, über die zurückgelegten Studien, die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen und die sonstigen Fähigkeiten, dann über die bisherige Verwendung und Dienstleistung gehörig auszuweisen und anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des k. k. Bezirksamts in Jaslo verwandt oder verschwägert sind.

Jaslo am 28. December 1855. (22--3)

Edict.

Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów wird der liegenden Masse des Tobias Bloch und den vermeintlichen dem Wohnorte nach unbekannten Erben Hersch Bloch, Schloma Bloch und Toba Bloch oder für den Fall sie nicht mehr am Leben wäre, ihren unbekannten Erben bekannt gegeben: es habe sub praes. 25. Juli 1855 Z. 3500 H. J. Bernstein gebethen, besagte liegende Masse gegen Verständigung der vermeintlichen Erben zu beauftragen binnen 3 Tagen nachzuweisen, dass die mit Beschluss vom 17. Mai 1845 Z. 1051 bewilligte Praenotation der Betrage 30 fl., 10 fl. und 7 fl. KM. im Lastenstande des Hausantheils N. 26 gerechtfertiget sei, oder in der Rechtfertigung schwebe, bei sonstiger Löschung. Der liegenden Nachlassmasse des Tobias Bloch, dann den zu verständigenden dem Wohnorte nach unbekannten vermeintlichen Erben Hersch Bloch, Schloma Bloch und Toba Bloch oder ihrem den Namen und Wohnorte unbekannten Erben wird H. Adt. Rutowski mit Unterstellung des H. Aten Serda zum Kurator eingesetzt, und dieselben hievon mit Edict verständiget, das Gesuch wird dem H. Kurator zugestellt und der Nachlassmasse des Tobias Bloch unter Verständigung der präsumtiven Erben aufgetragen, binnen 3 Tagen vom Tage der dritmaligen Einschaltung des Edikts nachzuweisen, dass in Folge Beschlusses vom 17. Mai 1845 Z. 1051 bewilligte Praenotation der Beträge 30 fl., 10 fl. und 7 fl. KMze im Lastenstande des ehedem den Erben nach Marianna Burda angehörigen Hausantheils N. 26 zu Gunsten des Tobias Bloch gerechtfertiget sei, oder in der Rechtfertigung schwebe, bei sonstiger über Anlangen des Bittstellers zu veranlassenden Löschung. Dieselben werden daher erinnert, die aufgeforderte Nachweisung zu liefern, oder dem bestellten Kurator erforderliche Behelfe mitzutheilen, oder aber sich einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, als sie sonst alle aus der Verabsäumung entstandenen Folgen sich selbst zu zuschreiben haben werden. — Aus dem Rathe des Magistrats Tarnów am 7. September 1855. (48-1-3)

Pferdeverkauf.

Freitag am 11. d. Mts Vormittags werden k. k. Artillerie-Dienstpferde im Lizitationswege am Castell-Platze verkauft.

Sprzedaż koni.

W piątek dnia 11go b. m. przedpołudniem będą c. k. konie artyleryi przez publiczną licytacyę pod Zamkiem sprzedawane. (40-2-3)

Inseraty.

W dniu 6 b. m. i r. zgubioną została na kurytarzu parkietowym w teatrze **BROSZA** złota z wyobrażeniem Matki-Boskiéj na porcelanie. Uprasza się znalazcę, aby takową do domu przy ulicy Grodzkiéj pod L. 181 na drugie piętro odesłac raczył, za co stósowną otrzyma nagrodę. (58)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę 9 stycznia drugie i przedostatnie gościnne wystąpienie pana Dr. *Lieberta* ze sceny wrocławskiéj w **Łucyi z Lammermooru**, wielkiéj operze tragicznéj w 4ch aktach Salwatora Camerano, muzyka Donizetego.

We czwartek 10 stycznia trzecie i ostatnie gościnne wystąpienie p. Dra *Lieberta* w **PROROKU,** wielkéj historycznéj operze w 5 aktach z francuskiego przez E. Scribe. Muzyka Meyerbeera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W **Piątek** wystąpi pani Aszpergerowa w dramacie w 5ciu aktach z francuskiego p. n. **MARYA JOANNA** kobieta z gminu.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawionem będzie wielkie dzieło Szyllera, p. n. **Dziewica Orleańska.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	323'''68	— 1°4	89 7	wpn. wschodni słaby	pogoda			
	10	322 80	— 6 0	93 4	„ „	„		-6°0	-1°4
8	6	320 66	— 1 2	97 1	wschodni „	pogoda z chmurami			